

Komunikacja krajowa.

Gościńce i drogi krajowe w lwowskim okręgu administracyjnym w roku 1857.

Przez Ka... Wa...

(Obacz Nr. 22 i 23 Dodatku tygodniowego.)

Gościńce krajowe i ich krytycy.

(Dokończenie.)

Ważniejsze nam podsyła uwagi korespondencya ze Lwowa z dnia 20. stycznia r. b. w N. 21. „Pochwalając to co się w przeciągu ostatnich lat ośmiu w komunikacji lądowej i wodnej zrobiło, obawia się czyli organy, którym prowadzenie tej pracy powierzone zostało, zrozumiały pierwotną myśl szczęśliwą, i stosownie do niej działały. Biorąc na uwagę liczne reklamacye, przeciw prowadzeniu nowych linii komunikacyjnych, i to jak niestosownie wiele z dawniejszych gościńców założono, wnosi, że się i teraz nie odeszło bez kilku i to może „grubych“ nawet pomyłek. Wymawia, że przy zakładaniu gościńców trzymano się prostej linii; prosta linia mało co nada, raczej krzywa być powinna jak do potrzeby, a brać powinna u nas przeważnie kierunek od południa ku północy, ku tętnicom handlu, t. j. ku wielkim rzekom ku Dniestrowi i Wiśle. W przykładach, przytacza niestosowność linii gościńca między Lwowem a Stryjem, a potrzebę innego na Mikołajów, Żydaczów do Wojniłowa, i upatruje wszelkie przywary i niedogodności w prowadzeniu gościńca z Sambora do Lwowa na Rudki, Nawaryę, Lubieć, Basiówkę, zamiast co by go raczej prowadzić miano na Komarno, Szczerzec i Nawaryę. A kończy tem: że chcąc ażeby zaprojektowane drogi rzeczywisty wpływ w kraju wywarły, a ofiara nałożona na mieszkańców okolicy nie stała się dotkliwym ciężarem, wypada koniecznie powołać reprezentacye miejscowe do narad nad kierunkiem tych dróg, i nie powierzać wytknięcia i przeprowadzenia ich wyłącznie i bez kontroli tak zwanym osobom fachowym, które najczęściej nie mają żadnego pojęcia o potrzebach kraju i pojedynczych okolic, inaczej cel zamierzony przez W. Rząd aczkolwiek zbawienny, nie zostanie dopięty, i szkodliwe skutki za sobą pociągnie.“

Wszystko to daje się pięknie czytać, tylko że nie możemy rozeznaczyć, którym gościńcom Korespondent przywary wyrzuca, eraryalnym czy krajowym, gdyż je nierozróżnia a u nas mowa o samych krajowych tylko. Nie upieramy się i nigdy utrzymywać nie chcemy, by organa, którym prowadzenie gościńców było powierzone, były nicomylne; ale trudno, nieznając jak tylko to co nas obecnie otacza, wymienić powody, dla których ktoś te i te szlaki gościńców eraryalnych dawno, jeszcze przed pół wiekiem tak a nieinaczej trasował. Gościńce eraryalne zostały wytyczone nie tyle ze względu na kraj lub oddzielne okolice i pojedyncze miejsca, lecz głównie ze względu do potrzeb państwa. Gościńcom eraryalnym chodzi przede wszystkim o połączenie prowincyi z stolicą monarchii, z ościennymi państwami i krajami dla przyczyn nie tylko handlowych ale także i strategicznych, administracyjnych i finansowych. Że nie są dla nas dostateczne, że nie wchodzą w żywotne stosunki kraju, o tem w poprzedzających rozprawach naszych szeroko pisaliśmy; i właśnie to przekonanie było powodem przedsięwzięcia, uzupełniać komunikacyę budową gościńców krajowych. I trasowano je też w tej myśli, ażeby odpowiadały przedewszystkiem potrzebom krajowym.

W chwili kiedy to przedsięwzięcie podejmowano, były już w niektórych miejscach wytknięte główne punkta kierunku tych gościńców pod wpływem władz rządowych, oznaczone ze względów strategicznych; szczęściem że wytknięcie tych punktów przypadło i odpowiadało zamiarom, jaki mają gościńce krajowe, i dla tego dały się snadnie użyć. Lecz większą nierównie część kierunku dróg krajowych rozpoznały i uchwałyły tutejsze władze krajowe, po ścisłym i gruntownem zbadaniu wszelkich stosunków, i za uprzedniem porozumieniem się z ludźmi świadomymi rzeczy, a znającymi kraj, stosunki i potrzeby kraju.

Ubolewać tylko można, że ten p Korespondent, na którego słowa odpowiadamy, nie był do rady powołany, bo zdaje się szczerze zajmować dobrem kraju; ale cóż! kiedy Bezimienny, nikt o nim wiedzieć nie może; lecz to mu możemy zaręczyć, że radę nie skła-

dały same osoby fachowe, co jak Korespondent mówi, ani kraju ani jego potrzeb nieznają, owszem obrady toczyły stosownie do przepisów wyżej podanych, z zastępcami konkurentów spółnie z mężami zaufania, których zapraszano ze znakomitszych klas mieszkańców w tej okolicy, któredy miał być gościńiec prowadzony. Jeżeli więc mogą zachodzić jakie pomyłki, chociaż pewnie nie „grube“ jak kor. mówi, tedy dzielić ją ludzie fachowi spółnie z reprezentacyą powołaną, która przecież kraj swój i siedzibę znała.

Kwestya trasowania gościńców zwykle jest bardzo zawila, osobliwie gdy wchodzi interes prywatny; wiążą się częstokroć takie zdania, że chcąc ich słuchać, gościńiec przyszłoby w ślimaka budować. Równie jak między dwoma punktami jedna tylko prosta może być linia, a krzywych moc niezliczona, tak też nie ma drogi, czy ona prosta czy krzywa, którejby coś zarzucić się nie dało, osobliwie w kraju szeroko rozległym, gdzie w wszelkim kierunku gościńce zakładać by można bez obawy, że linia zbytęzną będzie. Trasując gościńce krajowe, miano na oku połączenie miejsc główniejszych, jak to okazuje mapa, którąśmy w roku przeszłym i zaprzyszłym czytelnikom naszym rozsyłali, przy czem i wymieniliśmy w rozprawie załączonej powody i przyczyny, dla których każda z tych linii była wytknięta i prowadzona.

Korespondent zaś radzi je wytykać i prowadzić ku Dniestrowi i Wiśle, ku „tętnicom“ handlu krajowego, i bardzo słusznie byle tylko te rzeki wyrobić na tętnice. Dotąd nie były w stanie dokazać tego ani Władze krajowe, ani wysokie Rządy państwa, i ani przewidzieć pory kiedy kraj będzie mógł użytkować z tej przyrodzonej komunikacyi, i kiedy te rzeki nabędą jakowegoś znaczenia w obrocie handlowym. Sąto marzenia, co się nam dopiero święcą; a na nich dziś drogi budować, byłoby to samo co zamki na lodzie stawiać.

Lecz i tej acz wątfiej nadziei nie pomija trasa naszych gościńców krajowych; rzut jeden oka na mapę przekonać może że nasze przedsięwzięcie nie traciło z pamięci ni istotną ni domyślną możność przyszłej żeglugi na naszych rzekach; dowodem traktów jak np. z Bełzca do Jarosławia, z Żółkwi do Sokala, ze Skały do Zaleszczyk, z Stanisławowa do Bursztyna, z Horodenki do Śniatyna, i tyle innych, które teraz służą istotnej potrzebie lądowej, lecz na przypadek mają i uście wodne. Sam nawet trakt w korespondencyi zachwalony z Komarna do Wojniłowa, już był wytknięty, lecz go zaniechano, dla pierwotnej, jak wiadomo, koncesyi kolei żelaznej.

Chodziłoby nam jeszcze otrząść z kłatwy trakt lubieński, któremu Korespondent nad wszystkie przygania, nie pomnąc że gościńcie z Sambora do Rudek a zład do Hoszan w trakcie, jest eraryalnym, więc też że odpowiedzialność zań na przedsięwzięciu dróg krajowych nie ciąży. Winą byłoby tylko przedsięwzięcia, że linię tego gościńca nie prowadzi za radą Korespondenta z Sambora na Komarno, Szczerzec i Nawaryę, ale na Lubieć i Basiówkę, i tam dalej do Lwowa, gdyby nie to, raz: że roztropność kazała korzystać z tego co jest, i swój gościńcie wiązać gdzie się dało z eraryalnym, powtóre: że nie godzi się marnować siły wiodąc w jednej i tej samej okolicy gościńce sobie równoległe tak jak by tu wypadło patrząc na gościńcie wiedeński, zwłaszcza że za stacyami, których kor. doradza, żadna osobliwsza korzyść nie przemawia; a co najgorsza, że trakt zachwalonego gościńca byłby w dwójnasób dłuższy, a wiodłby przez okolice przepelnione moczarskimi i gdzie żadnego kamienia pod budowę nie dostać. — A wtedy mógłby nas słusznie Korespondent pomawiać o niewiedomość stosunków miejscowości, co tak łatwo, jak sam widzi, gdyż się to samo tu i jemu nagodziło. Większa w tem prawda co mówi, że liczne w tej mierze zachodzą reklamacye; niektórym też ile wiemy, nie zbywa na pozorach słuszności, i pewnie znajdują spieszne uwzględ-

dnienie, gdyż teraz, zwłaszcza przy tem przedsiębiorstwie nie w odwołkę nie idzie; ale na wiele reklamacyi, osobliwie co do wytyczenia szlaków, niech służy za odpowiedź to, cośmy raz wyczytali w pewnej korespondencyi ze Lwowa do Czasu pod d. 29. stycznia 1858 w N. 32. „U nas przeważa materyalizm, trzymamy się tego hasła: *prima charitas ab ego*, w którym logika jeszcze gorsza jak łacina. Dziś nawet egoizm dobrze zrozumiany opiera się na wspólnym interesie. — Otóż tej wspólności nam brakuje.“

Z przyjemnością czytaliśmy osobną korespondencyę z nad Dniestru pod d. 28. października w N. 253 Czasu z r. 1857, bo dowcipna; a że jak często bywa, dowcip chcąc bawić, unosi się za granicę prawdy, niech nam więc wolno będzie z tego co mówi brać nieco na żart a nieco na prawdę — *sine ira et studio*.

„Boleje Korespondent na wymiar konkurencyi w stosunku do 1,000 złr. kosztów ogólnych, twierdząc że gościńce, według powszechnego przekonania zawsze więcej kosztują niż kosztować miały; Korespondent radby wiedział z pewnością ile a ile stanowczo, raz na zawsze na niego przypadać powinno.“

Bardzo słusznie, gdyż §. 15 rozporządzenia postanawia: „Oznajmić każdemu z konkurentów z osobną całą kwotę w pieniądzech liczbą i cyfrą wyrażoną, jaka na niego przypada, bądź to na całą budowę, bądź na roczne utrzymanie gościńców, ułożyć się o porę i sposób spłaty rat pojedynczych, a to według własnego obioru miejsca i czasu uiszczenia.“ — Tak też się wszędzie dzieje kiedy po przeprowadzeniu przygotowawczych czynności przysposabia się wykaz rozkładu konkurencyi do Namiestnictwa, a Namiestnictwo je reskryptem oznajmia. Sądono wprawdzie że słuszna będzie, jeżeli konkurencyi będą wiedzieli na jakiej podstawie przypada rozkład ich wpłaty, i podawano im stosunek jaki wypada na każde 1000 złr. kosztów ogólnych. Ale odstąpiono teraz od tego, gdy się przekonano, że objaśnienia takie u ludzi z rachunkowością nie oswojonych, rzecz tylko wikła, i wprawiają w obawę, że kosztem końca nie będzie, czem i Korespondent straszy, że gościńce zawsze więcej kosztują, niż kosztować miały. — Wszelako trzymamy rachunki otwarte, przed nami wykazy z obwodów lwowskiego i samborskiego, obu dwu wolno rozpatrzeć jakie wydatki i jakie kosztorysy, a sumy jednych i drugich zupełnie się zgadzają. Owszem z chlubą to wyrzec możemy, że budowa gościńców krajowych w ogólności, mniej i znacznie kosztowała, niżli według zwyczajnego obliczenia kosztować miała.

Lecz z umysłu głuchemu, nic nasze usprawiedliwienie nie nada, bo właściwie nie to stoi za krzakiem na co się Korespondent żali. O co mu właściwie chodzi, to się w końcu niechcący wyrwało: „Dla czego mnie płacić za to, ażeby droga ze Lwowa do Sambora na Lubień, Hoszany, była może o pół mili krótsza?“ reszta co dodaje, są to tylko strojne przybory, jak by zakłąć konkurencyę od siebie. Lepiej by było — mówi — żeby sobie szła droga, jak już dawno postanowionem było, z Rudek prosto do Gródka; tam nie trzeba było jak tylko $1\frac{3}{4}$ mili wyścielić kamieniem, i mniej by to kosztowało, i korzystniej by było na obrot kupiecki tych dwóch miasteczek handlowych, niż budować 4 mile nowego gościńca na Hoszany, Lubień, i chrzcic go szumnem nazwiskiem, traktu krajowego; — na co? dla czego? chyba żeby chorych do Lubienia wozic tamtędy gdzie się wprzódy jeździło jak po aksamicie, a teraz kosztem własnej fizyczności, po wiecznej grudzie.“

Już-to grudy niema, znikła w dni kilka po nasypce, każdy gospodarz u wrot swoich patrzył jakim sposobem; już nie potrzebuje po za płoty szukać objazdki, pędzi chociaż by topiel w około jak po stole, bliżej pół mili do Lwowa, a pół mili w trakcie handlowym coś znaczy, zwłaszcza jeżeli droga omija góry, jakimi strzępiłby się zachwalony u Korespondenta gościńiec wprost z Rudek do Gródka, którego kosztorys jednej mili oblicza się na 71,000 złr., podczas gdy mila gościńca na Lubień tylko 34,000 złr. kosztowała, przez co odległość dwumilowa z Hoszan do Gródka, byłaby więcej niż czteromilowa na Lubień do Zimno-Wody wynosiła. — Lecz na co tu obwijać w bawełnę. Gościńiec z Rudek do Gródka będąc eraryalny, szedłby na koszt skarbu publicznego, i nie wymagałby tej konkurencyi jakiej wymaga gościńiec lubieński. Otóż-to ażeby odzegnać tę konkurencyę, by się z niczem do dobra publicznego nie przyczynić, i drugich jeszcze odstręczyć i dowcipem obalamucić, ztąd ten zapal wymowy o mieszek, ztąd te zlepkie zasad pozyczanych niby z ekonomii politycznej, wywodząc ujmę korzyści dwom miasteczkom handlowym Gródkowi i Rudkom, jeżeli tamtędy nie poprowadzą gościńca, który jak Korespondent dodaje, „już dawno jest postanowiony“. Prawda, i bardzo dawno; już kilkadzie-

siat lat jak postanowienie czeka na wykonanie, i przy dzisiejszych wymiarach podatku, pewnie poczeka drugie tyle. A tymczasem co? czekać na zmiłowanie? — Tymczasem, czego snadź Korespondent nie wie lub wiedzieć nie chce, tymczasem Rząd prawdziwie krajowy, bo dobrem kraju przejęty, uradził z reprezentacją miejscowych obywateli, prowadzić wprost gościńiec który nie samego tylko sięga Sambora, gdzie sól i drzewo, ale który odskorupia, że powiemy, kraj nasz osklepiony, i bieży do Węgier na Ungwar w kierunku do Koresmező, i nowy obrot handlu i przemysłu stwarza, wiążąc nas z okolicą żywą, obfitą, bogatą, i nową komunikacyę otwiera łącząc się z nowym eraryalnym gościńcem, który już jest prawie na ukończeniu, i gdzie mała przerwa za Borynią w tym roku uzupełnioną zostanie. Toć postanowiono na Radzie krajowej, a postanowienie nie czekało zwłoki, lecz natychmiast przeszło w wykonanie, i już w trzech czwartych stanął gościńiec uradzony, a w piątym roku budowy swojej stanie cały lubieński krajowy gościńiec w zupełności. Nie pozostaje jak tylko połączenie małej przestrzeni pół mili bez mała, na trakcie eraryalnym z Hoszan do Rudek, czego kosztą Wysokie Rządy, mimo oszczędności we wszystkich gałęziach wydatków zaprowadzonej, przecież zezwoliły pokryć z funduszu drogowego, a to na usilne wstawienie się Władzy krajowej.

Gościńce eraryalne.

W żadnym z lat upłynionych gościńce eraryalne tyle w budowie nie postąpiły co w roku 1857. I one zawdzięczają wzrost swój osobistemu J. E. Namiestnikowi rozpoznaniu w czasie lustracyi swej po całym kraju roku zeszłego, iż przejrzawszy okiem własnym istotny stan ich, wyjednał w ministerjum stosownych środków na dźwignienie w kraju nowych budowli publicznych.

Na trakcie jaworowskim pracowano nad uzupełnieniem dawnej $5\frac{1}{2}$ milowej przerwy między Zaleską Wolą i Nowym Jazowem, a czego budowa jeszcze w r. 1855 rozpoczęta, szła dla braku funduszy zbyt opieszale, tak że w dawniejszych rozprawach naszych, nawet ledwo wzmiankę uczynić śmieliśmy. W przeszłym roku zaś poodsadzano na nowo wszystkie prawie rowy przewłoką czasu zamulone, a w długości 23,530 sążni, dokonano różnych robot kopnych przy groblach i obsadach w rozmiarze 9,180 kubicznych sągów, powleczone od potrzeby przestrzeni na 14,135 sążni rozległą, szutrem sprowadzanym o 4 mile. Przygotowany materyał kamienia w kamieniołomach wynosił z końcem roku 1857 sągów 4,952 i $\frac{1}{4}$ sąga, zaś do gościńca przystawiony liczył w grubych łomach sągów 546, a w drobne okruchy tłuczony 869; oprócz tego, stanął między innemi znaczniejszy most w długości 15 sążni. Pozostała do uzupełnienia na ten rok tylko przerwa 500 sążni, i pewnie ukończoną być może, byle wystarczyły środki na powiększenie grubości powłoki kamiennej, czego potrzeba okazała się wielka, gdyż gościńiec ten skracając główny trakt wiedeński między Przemyślem a Radymnem o $2\frac{1}{2}$ mili, przejął cały obrot handlowy. Nie może się zatem obejść bez nowego i mocniejszego pokrycia drogi, nadto konieczna jest obsadzić cały gościńiec darniem w ochronę od zamieci piaskowej, której ta cała okolica podlega; a co wszystko bez nowego przyczynku funduszy i kosztów się nie obejdzie. — Wydano na ten gościńiec w roku 1857 ogółem 150,000 złr., to jest, dziesięć razy bez mała tyle co w obu latach poprzedzających, a istotnie największą sumę, jaką kiedykolwiek w ciągu jednego roku na budowę jednego gościńca z eraryum wyłożono.

Inna praca podejmowana była nad przerwą w trakcie karpackim z Sambora do Ungwaru przy Boryni i Butelce; odsadzono rowów w samych górach sążni 1,910; innych robot kopnych wykonano 328 sągów kubicznych, wymurowano podstawy kamiennej 664 sążni materyałem z 1,570 kupek kamienia. — Ogólne wydatki wynosiły tu w r. 1857, złr. 14,000.

Znaczniejszy ruch okazał się na trakcie delatyńskim w okolicy samego Delatyna. Odsadzone rowy wynosiły tu 6,274 sążni, groble 1,794, wykopy 175 sągów kub.; do tego przybyła podstawa kamienna na 680 sążni materyałem 1,848 $\frac{1}{4}$ sągów kub. Wybudowano przytem 9 mostów mniejszych, a z dawniejszych lat istnieje tam 7 wielkich mostów, między którymi na Przemyśle o 22^o, dwa na Prucie, jeden o 25, a drugi o 10 sążniach długości.

Wspomnieć tu jeszcze winniśmy, że od r. 1856 przeprowadzonym zostało po większej części rozporządzenie sadzenia drzew, służących równie ku ochronie gościńca, jak i za drogoskazy w czasie zimowych zamieci. Wiele z tych drzew tak przy gościńcach

eraryalnych jak i krajowych przyjęło się, ale potrzeba będzie dalszego pielęgnowania chcąc ażeby nie poschły.

Gościńce obwodowe i drogi komunalne.

Drogi obwodowe zakładane potąd bywały pod wpływem Władz obwodowych, gdzie się potrzeba okazywała, a sposób w jaki je wyprawiano wszędzie bywał odmienny. Widząc teraz z doświadczenia, jak się skuteczne okazały przepisy na budowę dróg krajowych, postanowiło Namiestnictwo wydać podobne rozporządzenie i co do dróg obwodowych.

Na mocy tego rozporządzenia należyć będzie odtąd do Namiestnictwa: rozpoznanie linii komunikacyjnych po obwodach, oznaczenie ich kierunku, i postanowienie „maximum“ miary konkurencyi jednorocznej, która nastąpi stosownie do pertrakcyi przedsięwziętej i umówionej z wszystkimi stronami konkurującymi. Pertrakcya spisze wszystkie czynności wykonawcze przedsięwzięcia, ułoży stałą skalę nakładu, sposoby przyczynienia się do budowy, środki zabezpieczenia się od potrzeby, oznaczy sprawowanie służby, niemniej rachunkowości i kontroli. Głównem staraniem być ma ażeby uiszczenia konkurentów stale dochodziły, lecz ażeby ile możności unikać zaliczki pieniężnej. Gdzie dostawa potrzeb idzie za pieniądze, tam pierwszeństwo mają najbliżsi konkurenci. Zwierzchni kierunek, jak mają iść prace przy budowie i utrzymaniu tych gościńców, przysługują Władzom obwodowym w porozumieniu z mężami zaufania wybranymi z pomiędzy konkurentów, zaś urzęda powiatowe zawiadują wykonaniem i przeprowadzeniem przepisów im wydanych. Przytem Władza obwodowa w porozumieniu z zastępcami konkurencyi ma ułożyć sposób obliczenia tego z czego się uiszczają konkurenci, liweranci i robotnicy którzy pod własnym zarządem zostają, i urządzić tudzież odnośną kontrolę. — W duchu rozporządzenia tego porucza się prawie całe przedsięwzięcie w ręce konkurencyi samej, w nadziei że nie omieszką korzystać stając sama w obronie praw swoich, i że się zdoła wywiązać z powinności dla kraju swego.

Równocześnie osobnem rozporządzeniem polecono Władzom obwodowym traktować odtąd według powyższych przepisów wszystkie

lepsze drogi, które dotychczas pod jakimkolwiek względem, konkurencyą kilku gromad budowane lub utrzymywane były, lecz przedsiębrać budowę nowych gościńców obwodowych można jedynie na żądanie interesentów, lub tylko w wypadku przeważnej publicznej potrzeby, i to za zezwoleniem samego Namiestnictwa. Raz na zawsze nie wolno Władzom obwodowym i urzędowi powiatowym samowolnie uchylać budowę gościńców w drodze konkurencyi, ani konkurencyi rozpisywać na jakowe komunikacje bez wyraźnego na to upoważnienia z Namiestnictwa. Zasady trzymać mają, że im jedynie powierzony jest zwierzchni kierunek w tej mierze, zaś że całe przedsięwzięcie polega na własnym interesie stron, które się do niego przyczyniają.

Rozporządzenie niniejsze wydane było dopiero w grudniu 1857; nie jesteśmy przeto w stanie okazać jaki wpływ i skutek wywarło. Nadeszło wprawdzie kilka projektów trasy dróg obwodowych w tym czasie do Namiestnictwa, lecz odeszły na powrót dla porozumienia się z konkurencyą. Właściwie nie można się spodziewać tego rodzaju przedsięwzięcia w tych obwodach, które są zajęte budową gościńców krajowych, jakoż i w roku upłynionym, gdzie wszelka czynność urzędów gościńcom eraryalnym lub krajowym poświęcona była, mało co robiono, wyjąwszy w cyrkulach: w tarnopolskim, kołomyjskim, cokolwiek w sanockim i stryjskim. Lecz prace te nie były tak wydane, by zasługiwały na osobliwą wzmiankę.

Poprawa dróg komunalnych rośnie wprawdzie nieznacznie, zawsze atoli statecznie; corok przybywa po kilka powiatów które się chwalebnie w tym względzie wyszczególniają, a w przeszłym roku zasłużyły się przed innymi powiaty: Zborów, Skala, Nowosiółko w tarnopolskim obwodzie; Kutty i Śniatyń w kołomyjskim; Bełz w żółkiewskim; Baligród, Ustrzyki, Lutowiska, Rymanów w sanockim; Borynia, Sambor, Podbuż i Łąka w samborskim.

W przedmiocie komunikacji wodnych i innych budowli tego rodzaju, a osobliwie co do podejmowanych prac około osuszenia i zniewodnienia moczar i bagien w r. 1857, podają stan rzeczy szczegółowo artykuły w NN. 3. 5. 9 i 12. z roku bieżącego w naszym Dodatku umieszczone.

Grunt pod malowidła.

Każde malowidło musi mieć grunt, co służy za ścianę do której farby przylegają, a z czasem do niej przyrastają i tak się zespalają, że jednostajną z nią masę kształcą. W tym stanie malowidło nazywa się dojrziałe.

Grunt można dwoisty przysposabiać, albo olejny, albo gliniasty; to jest: z olejem albo bez oleju.

Grunt olejny.

Grunt olejny przysposabia się w ten sposób:

Płótno rozpięte w ramach napawa się karukiem tyle ażeby nici zespolić i stworzyć ściankę, by kolory przez sieć płótna nie przechodziły. A karuk do tego bierze się czysty piękny barani.

Gdy karuk wyschnie, nalepiają się farby, ale skąpo - olejne, to jest tarte w niezbyt wiele oleju, a najlepiej w oleju orzechowym.

Farby zaś, których tu doświadczenie używać nauczyło, są:

- Blejwas sam, kto chce mieć grunt biały;
- Blejwas z mniej więcej jakim czernidłem np. Weinrebenschwarz, na grunt według upodobania popielaty;
- Blejwas, do niego połowa jasno - żółtego ukru a jedna ćwierć (albo mniej) czernidła, na grunt pomarańczowy,
- Blejwas z ukrem czerwonym i odrobiną czernidła, na grunt czerwoniawy.

Który z tych gruntów lepszy, to zawisło od woli malarza; ale doświadczone, że na gruncie białym malowidło wydaje się jak akwarella; także że grunt popielaty nie daje dobrego przezrocza farbom. Na gruncie brunatnym czernieje malowidło z czasem; zdaje się zatem, że najlepszy jest grunt pomarańczowy.

Nalepia się zaś tych farb na karuk w równi do powierzchni nici płótna; większem naddaniem grunt stałby się łupki i kruchy. Robią go niektórzy sprężystszym dodając do owych farb nieco miodu i wosku. Inni biją olej w wodzie na pomadę i w niej rozcierają farby, które mają służyć pod grunt; woda waporuje z czasem a

oleju zostaje iż go było skąpo, właśnie tylko tyle ile do konsystencyi było potrzeba.

Taki grunt schnąć musi 8 do 12 miesięcy.

Grunt gliniasty.

Pod grunt gliniasty przysposabia się płótno tak samo jak i pod grunt olejny, to jest napawa się karukiem. Ale ściana ulepią się na nim w ten sposób:

Robi się rzadki klej z krochmalu, a lepiej jeszcze z mąki, tak jak zwyczajny klajster.

Dodaje się do tego klajstru drugie tyle glinki białej, przetartej na kamieniu z wodą i mięsza się razem dobrze do tęgości gęstej śmietany.

Masa ta daje tynk białawy, który potem malarz do woli farbować może:

na czerwono, dodawszy ukru czerwonego, na brunatno, dodawszy ukru czerwonego z czernidłem; lub też na pomarańczowo, dodając na miarę jasno - żółtego ukru połowę tego co było glinki, i jedną ćwierć miary czerwonego ukru. Lecz że przez to dodanie robi się gąszcz, tedy podlewa się wody i mięsza do konsystencyi gęstej śmietany.

Przy użyciu masę tę zawsze rozmięszać trzeba, bo zawsze na spodzie w gąszcz osiada.

A używa się na ten sposób:

Nabiera się na pędzel i powleka płótno napojone karukiem, ale powleka prędko, bo płótno wyciąga z niego łakomie wilgoć tak, że tynk dawany schnie w okamgnieniu.

Po pierwszym nadaniu takiej powłoki, daje się drugi, trzeci i czwarty raz ten sam tynk, tak, ażeby się pozasklepiły i pozakrywały wszystkie dziurki i odstanki w płótnie, a tynk doszedł do równi z powierzchnią nici na płótnie.

Zbyt wiele tynku tego nalepiać nie można, bo się będzie kru-

szyl; dostatecznie się nadało, kiedy patrząc do światła przebija się pół przezroc przez płótno.

Który z tych gruntów, olejny czy gliniasty lepszy? — to jak który chce malarz.

To pewna, że grunt gliniasty potrzebuje przy podmalowaniu grubego pokładu farb, bo jest pośny, wsiąka w siebie bardzo wiele i bardzo prędko.

Ale ma grunt gliniasty za sobą to czego olejny niema, a to: 1) Blejwasu niepotrzebuje, który zawsze wpływ pewny na farby wywiera; 2) w kilka godzin już na nim malować można; 3) że wsiąka w siebie i ląka bardzo prędko oleje z farb, więc po dwóch, trzech godzinach można malowidło już retuszować i glazurę dawać; 4) a to co najwięcej za nim mówi, że wcale nie szkodliwy, nie wpływa na zmianę kolorów; a iż jest pośny i olej z farb wypija, malowidło dojrzewa na nim prędzej niż na gruncie olejnym.

Obrót handlu krajowego w październiku 1857.

Wykaz porządkiem nowej taryfy.

(Obacz Num. 4, 5, 9, 10, 16, 18, 22 i 23 Dodatku tygodniowego.)

Wywóz za granicę.

Wywieziono	z Galicji wschodniej	z Bukowiny	Wywieziono	z Galicji wschodniej	z Bukowiny
	funtów			funtów	
Kawa surowa	—	24,55	Wyroby jedwabne pospolite	—	68
Owoce południowe średnie	44,45	—	Suknie i stroje pospolite	—	6,31
Herbata	—	4,33	„ przednie	33	1,40
Tytoń	—	3	„ najprzedniejsze	24	72
Ogrodowina świeża	21,20	107,57	Roboty introligatorskie przednie	—	1,05
„ przyprawna	—	45,85	Wyroby koszykarskie	—	20
Zboże: żyto, hreczka, kukurudza	349,70	7,50	Papier najpośledniejszy	61,10	15,80
„ jęczmień, słód i owies	567,60	—	„ prosty	23,08	—
Mąka i mieliwo	1.699,10	822,87	„ przedni	2	—
Rośliny i części roślin	—	70,91	„ karty	25	—
Koniec i nasionka	5,28	—	Wyroby z papieru	2	1
„ bliżej nie oznaczone	11,13	11,30	Wyroby kuśnierskie gotowe	9	1,40
Ryby	—	31	Skóry proste	—	203,68
Skóry surowe	38	—	„ przednie	—	79
„ bliżej nieoznaczone	—	19	Wyroby ze skóry i kauczuku pospo-		
Futra	—	7,01	lite	1,45	50,41
Pióra	9,95	—	„ „ przednie	—	1,74
Miód przasny	206,00	—	Rękawiczki	—	15
Wosk	—	3,00	Wyroby kościane	2,10	1,14
Sery	—	8,73	Wyroby drewniane najpospolitsze	—	877,50
Produkta zwierzęce	—	20	„ „ furnir i posadzki	37,09	1,50
Tłuszcz, masło, smalec	—	1,92	„ „ przednie	72,00	84,46
Oleje	18,14	13,44	„ „ najprościejsze	35,99	27,24
Piwo w beczkach	2,63	—	Szkło i wyroby szklane	3,83	228,81
Trunki gorące, rum, arak, wódka	—	248,97	„ „ średnie	290,01	53,19
Likwory, pończowa esencya	2,02	2,58	„ „ przednie	66,04	4,96
Wino w flaszach	42,50	—	Zwierciadła	—	60
„ w butelkach	217,44	—	Wyroby z kamienia pospolite	—	20,00
Ciasta	2,45	—	Wyroby gliniane najpospolitsze	—	88,41
Konfitury przednie	1,16	—	„ „ pospolite	33,60	67,87
Kamienie nieobrobiane	1,00	1,713,00	„ „ średnie	5,67	11
Kreda, braunstein	17,29	60	„ „ przednie	1,00	4,00
Kamienie szlufierskie	1.800,00	—	Wyroby żelazne najpospolitsze	47,30	380,21
Lekarstwa i perfumy przednie	98	1,70	„ „ pospolite	2,679,23	31,31
„ najprzedniejsze	18	—	„ „ przednie	6,88	8,67
Żywica i dziegieć	—	28,56	Wyroby z kruszcu	—	6,57
Gumy i soki roślinne	—	6	Instrumenta mechaniczne, chirur-		
Boraks, saletra, witryol	2,47	85	giczne i muzykalne	74,77	20,29
Arszenik, kremurtartari salmiak	7,28	—	Maszyny żelazne	162,48	134,24
Blejwas, chlor	63	—	„ bliżej nieoznaczone	2,00	15,15
Ołów i glejta	—	33,82	Drobny towar przedni	5,06	1,20
Ołów przerabiany	1,87	—	„ „ pospolity	12,12	10,46
Żelazo surowe	15,24	1,385,60	Lekarstwa przyprawne	58	—
Blacha żelazna surowa	4,24	44,00	Klej i smarowidło	4,82	6,62
„ bielona i polerowana	4,20	—	Preparata chemiczne przednie	6,23	—
Żelazo lane	5,03	35,30	„ bliżej nieoznaczone	11,74	21,78
Miedź, mosiądz, pakfong	—	26,83	Świeće stearynowe	4,68	24,90
Bawełna surowa	34,30	300	Mydło proste	5,00	—
Len, konopie	—	135,00	Zapałki	8,21	136,74
Przędza bawełniana surowa	—	50	Książki, mapy, muzykalia	22,32	21
Przędza lniana surowa	—	70	Obrazki i litografie	1,42	30
„ kręcona	3,62	—	Otreby	—	81,50
Wyroby bawełniane średnie	3,50	19,38	Woły sztuki	2	37
„ przednie	96	8,21	Krowy i cielęta	4	123
Wyroby powroźnicze	—	20,25	Cieliczki i byczki	—	36
Wyroby lniane najpospolitsze	—	94,60	Owce	—	84
„ pospolite	6,81	11,43	Nierogaczna	2	—
„ średnie	33,78	2,00	Konie	8	18
„ przednie	91,08	18,47	Wozy i sanie niewybijane	6	123
Wyroby wełniane najpospolitsze	—	6,00	„ „ wybite	11	49
„ pospolite	—	197,43	Drzewo na opał stóp kub.	2.400	—
„ średnie	4,85	18,90	Drzewo fabryczne	79.459	41.908
„ przednie	3	9,48	„ „ transport lądem	7.240	—
„ najprzedniejsze	2,51	—	Statki i czółna wagi beczek	1.540	12
Wyroby jedwabne przednie	9	4,17			

Tablica do obliczania monety konwencyjnej na austryacką walutę.

Konwencyj- moneta Kraj- cary	Austryacka waluta			Konwencyj- moneta Kraj- cary	Austryacka waluta			Konwencyj- moneta Złote reńskie	Austryacka waluta		Konwencyj- moneta Złote reńskie	Austryacka waluta				
	Złote	Centy (No- we kraja.)			Złote	Centy (No- we kraja.)			Złote	Centy (No- we kraja.)		Złote	Centy (No- we kraja.)	Konwencyjna moneta		Austryacka waluta
		cate	10e			100	cate							10e	100	
$\frac{1}{4}$	0	00, 4	3..					1	1	05	51	53	55	100	105	
$\frac{2}{4}$	0	00, 8	7..					2	2	10	52	54	60	200	210	
$\frac{3}{4}$	0	01, 3	1..					3	3	15	53	55	65	300	315	
								4	4	20	54	56	70	400	420	
								5	5	25	55	57	75	500	525	
1	0	01, 7	5	31	0	54, 2	5	6	6	30	56	58	80	600	630	
2	0	03, 5		32	0	56		7	7	35	57	59	85	700	735	
3	0	05, 2	5	33	0	57, 7	5	8	8	40	58	60	90	800	840	
4	0	07		34	0	59, 5		9	9	45	59	61	95	900	946	
5	0	08, 7	5	35	0	61, 2	5	10	10	50	60	63	.			
6	0	10, 5		36	0	63		11	11	55	61	64	05	1 000	1.050	
7	0	12, 2	5	37	0	64, 7	5	12	12	60	62	65	10	2 000	2.100	
8	0	14		38	0	66, 5		13	13	65	63	66	15	3 000	3.150	
9	0	15, 7	5	39	0	68, 2	5	14	14	70	64	67	20	4 000	4.200	
10	0	17, 5		40	0	70		15	15	75	65	68	25	5 000	5.250	
								16	16	80	66	69	30	6 000	6.300	
								17	17	85	67	70	35	7 000	7.350	
								18	18	90	68	71	40	8 000	8.400	
								19	19	95	69	72	45	9 000	9.450	
								20	21	.	70	73	50			
11	0	19, 2	5	41	0	71, 7	5	21	22	05	71	74	55	10 000	10 500	
12	0	21		42	0	73, 5		22	23	10	72	75	60	20 000	21.000	
13	0	22, 7	5	43	0	75, 2	5	23	24	15	73	76	65	30 000	31.500	
14	0	24, 5		44	0	77		24	25	20	74	77	70	40 000	42.000	
15	0	26, 2	5	45	0	78, 7	5	25	26	25	75	78	75	50 000	52.500	
16	0	28		46	0	80, 5		26	27	30	76	79	80	60 000	63.000	
17	0	29, 7	5	47	0	82, 2	5	27	28	35	77	80	85	70 000	73.500	
18	0	31, 5		48	0	84		28	29	40	78	81	90	80 000	84.000	
19	0	33, 2	5	49	0	85, 7	5	29	30	45	79	82	95	90 000	94.500	
20	0	34		50	0	87, 5		30	31	50	80	84	.			
								31	32	55	81	85	05	100 000	105.000	
								32	33	60	82	86	10	200 000	210.000	
21	0	36, 7	5	51	0	89, 2	5	33	34	65	83	87	15	300 000	315.000	
22	0	38, 5		52	0	91		34	35	70	84	88	20	400 000	420.000	
23	0	40, 2	5	53	0	92, 7	5	35	36	75	85	89	25	500 000	525.000	
24	0	42		54	0	94, 5		36	37	80	86	90	30	600 000	630.000	
25	0	43, 7	5	55	0	97, 2	5	37	38	85	87	91	35	700 000	735.000	
26	0	45, 5		56	0	98		38	39	90	88	92	40	800 000	840.000	
27	0	47, 2	5	57	0	99, 7	5	39	40	95	89	93	45	900 000	945.000	
28	0	49		58	1	01, 5		40	42	.	90	94	50			
29	0	50, 7	5	59	1	03, 2	5	41	43	05	91	95	55	1 000 000	1 050.000	
30	0	52, 5		60	1	05		42	44	10	92	96	60	2 000 000	2 100.000	
								43	45	15	93	97	65	3 000 000	3 150.000	
								44	46	20	94	98	70	4 000 000	4 200.000	
								45	47	25	95	99	75	5 000 000	5 250.000	
								46	48	30	96	100	80	6 000 000	6 300.000	
								47	49	35	97	101	85	7 000 000	7 350.000	
								48	50	40	98	102	90	8 000 000	8 400.000	
								49	51	45	99	103	95	9 000 000	9 450.000	
								50	52	50	100	105	.	10 000 000	10 500.000	

Fundacye dobroczynne we Lwowie i za Lwowem, dawne i terazniejsze.

(Ob. Nr. 6, 21, 22 i 23 Dod. tyg.)

Fundacya Stefanowicza.

Tak zwana fundacya Stefanowicza, jest dar 1,000 złr. księdza Arcybiskupa ormiańskiego JE. Samuela Stefanowicza z postanowieniem, ażeby co roku d. 1. października ztąd przypadające procenta rozdzielane były na ubogich lwowskiej dyecezyi ormiańskiej.

Fundacya Wodzickiego.

Zmarły 25. lipca 1825 r. hr. Piotr Wodzicki zapisał na kluczu Borkach, 17,000 złr. jako fundusz, z którego procentów wydzielane być mają wsparcia zubożałym mieszkańcom Borek, a w przy-

padku i innym, którzy w przygodzie mimo swej winy popadli nie-szczęściu. Roczne opatrzenie wynosi 850 złr.

Fundacya Jaworskiego.

Walenty Jaworski, proboszcz w Pnikucie wiosce należącej do kapituły przemyskiej, zapisał 700 złr., z postanowieniem ażeby z procentów wydzielane były zapomogi na 3 podupadłych gospodarzy pnikuckich. Przez zakupienie obligacyi skarbu publicz. pod-rósł kapitał zakładowy na 1050 złr., których procent roczny wy-nosi teraz 52 złr. 30 kr.

Baszowa i Bystrzanowice R. 1486.

Anna z Wielkich Strzelec Bąszowska a po drugim zameżciu Drwałowska, Brygida Wolska i Apolonia Metelska, ustępują swoich części w Bąszowy, Klasztorowi niewyrażonemu w zamian za półłanek w Bystrzanowicach i za inne dodatki.

(Dokończenie. Obacz N. 23 Dodatku tyg.)

Quorum honorum sic permutatorum facta est resignac(i)o coram Jure perpetualis et | eviterna, vbi quelibet pars tenebit et possidebit hereditatem proheriditate, terram pro terra, cum additame(n)to p(prae)fato | tenebit et possidebit inviolabiter, que permutac(i)o nullomodo infringi poterit uel quo(mod)olibet cassari, nec quisq(uam) eide(m) poterit uel quo(mod)olibet cessari, nec quisq(uam) eidem poterit contravenir(e) et debent prefate videlicet anna Brigida et appo|lonia eundem dominu(m) priorem cum suo Conventu uel eorum successores proteger(e) et interceder(e) debe(n)t ac tuerj a | qualibet persona iuxta iurisformam prout ad qua(m) p(er)sosa(m) p(er)tinet prescripe(i)o et quodcunq(ue) damnu(m) ob non tuicionem | ip(s)i priorj et Conventui accide(r)it hoc non ip(s)ius aut Convent(us) sed predictarum domi(n)arum fierj debebit Si vero ip(s)os tuerj | nollent et cittare permiseri(n)t, ad quodcunq(ue) Jas siue terrestre siue Castrense extu(n)c recede(n)tes ab om(n)ibus districtibus in primo ter(mi)no tanq(uam) in peremptorio comparer(e) debebunt et respondere nullom(od)o ter(mi)nu(m) differendo litteris Regalibus Colloquio Gene(r)ali | expedic(i)o(ne) bellica pro maiorj vera nec simplicj infirmitate, nec quouismodo exquisito snb a(m)missione sue cause nec prescrip|(cio)ne ip(s)os evadendo et poterint eos in primo termi(n)o condemnare tanq(uam) in p(er)emptorio et om(n)ia damna eis soluere debent | ad ip(s)orum simplicem assercionem et iam ip(s)i Priorj et eius Conventui realem prefate domi(n)e coram iure dederu(n)t | in dictam eorum sortem intromissionem et possessionem per Ministerialem Jacobum Rychlyk de Jure eis additum Qui | ministerialis recognouit quia ip(s)os intromisit harum quibus in testimonium l(ite)rarum Sigilla n(ost)ra presenti(bus) sunt s(u)bappensa | datum in **Wyszlycza** 7) feria quiata proxima ante festum natalis sancti Joha(n)nis Baptiste anno domini **millesimo quadringentesimo octuagesimo sexto** Presentibus his nobilibus Thoma de Szbludowycze Nicolao de Szkorzow 8) Camerarys Mathia de Zagorzany 9) Nicolao de Szmogorz 10) andrea de Głuchow 11) Jaroslao de Lubanya 12) h(er)edib(us) et alys q(ua)mplurib(us) fidedig(n)is. |

Pod tem znajduje się po lewej stronie tej samej co cała

Johannes Sziestrzenyecz | Notarius manu p(ro)p(ri)a sst.

W zagiętce pergaminu, na którym powyższy akt gockiem pismem pisany, pozostały dwa również pergaminowe paski po zaginionych pieczęciach.

Sup(er) bysthramowycze p(er)mntacio | 1486

Super Bystrzanowice permutacio

blizki czasem jezli nie równoczesny aktowi bydż się zdaje, a drugi polskiem pismem nakreślony zamieszczamy tu jak różnie w różnych czasach nazwisko wsi Bystrzanowice pisano.

We Lwowie 30. Maja 1858.

Wolański Franciszek Ksaw.

*Dóbr tych w sposób powyższy zamienionych, zrzekły się strony w obec prawa na sawsze i wieczyście, a według tego każda strona obejmie i zatrzyma dziedzictwo za dziedzictwo, ziemię za ziemię, otrzyma i w posiadłość obejmie z przerzeczonym naddatkem nienaruszenie, którato zamiana żadnym sposobem złamaną lub jakkolwiek zniesioną być nie będzie mogła, nikt też nie będzie mógł jej unieważnić żadnym sposobem ani wbrew niej działać. Owszem powinne przerzeczone Anna, Brygida i Apolonia Księdza Przeora ze zgromadzeniem jego lub następców ich bronić i za nimi obstarwać; obowiązane także osłaniać ich przed każdą osobą według przepisów prawnych jako przedawnienie do kogo należały. A gdyby z powodu niebronicia pomieniony Przeor i Klasztor jaką stratę poniósł, tedy nie Przeor lub Klasztor lecz przerzeczone Panie ponieść ją winne. Gdyby ich zaś nie broniły i przed jakimkolwiek prawem czy to ziemskie czy grodzkie pozwać dozwoliły, naówczas odstępując od wszystkich powiatów na pierwszym roku jako stanowczym stanąć i sprawić się obowiązane, żadną miarą roku pismem królewskim, sejmikiem, pospolitem ruszeniem, dla żadnej niemocy rzeczywistej, ni ciężkiej ni lekkiej, ani żadnym wyszukany sposobem, pod upadkiem ich sprawy, nieprzewłaczając ani się przedawnieniem od nich wytamując. Będą też mogły na pierwszym roku jako stanowczym być skazane, a wtedy winne wszystkie szkody na proste twierdzenie wynagrodzić. Nareszcie dały już pomienione Panie temuż Przeorowi i Klasztorowi jego w obec prawa rzeczywiste na wspomniony ich dział wwiązanie i onego posiadłość przez przydanego im ze strony sądu woźnego Jakóba Rychlika, który też zeznał, jako ich rzeczywście w posiadanie wprowadził. Na świadectwo czego pieczęcie nasze u niniejszego zawieszono. Dano w **Wiślicy** we czwartek przed uroczystością Narodzenia świętego Jana Chrzciciela roku Pańskiego **Tysiączonego Czterechsetnego Ośmdziesiątego Szóstego** w przytomności tych Szlachetnych: Tomasza ze Zbludowie, Mikołaja ze Skorzowa Komorników, Macieja ze Zagorzan, Mikołaja ze Smogorza, Andrzeja z Głuchowa, Jaroslawa z Lubani Dziedziców, tudzież innych wiarygodnych wielu.*

Jan Sziestrzeniec Pisarz ręką swą podpisał.

Na odwrotnej stronie są dwa napisy odnoszące się do treści dokumentu, z tych gocki:

W sprawie zamiany Bystrzanowic r. 1486

blizki czasem jezli nie równoczesny aktowi bydż się zdaje, a drugi

Zamiana na Bystrzanowice.

P r z y p i s k i:

7) Nad Nidą.

8) Między Buskiem i Chmielnikiem na praw. porzeczcu Skodni.

9) Między Korczynem i Pacanowem.

10) Koło Stobnicy.

11) Na południe Piotrkowie u źródeł Morawki ciekącej do Nidy.

12) Koło Chmielnika w dawnym województwie sandomirskim.